



# SEKTOR

Pruszków

Pismo Terenowego Komitetu Oporu "Solidarność" Reg. Mazowsze

## KOLEJNA ROCZNICA

W lutym 1982 r., w trzecim miesiącu po zbrodnicy zamachu na wolność naszego narodu, tzw. oficjalna prasa rządowa podawała!

"... W czwartek 13 bm. w warszawskim tramwaju postrzelony został przez nieznanego sprawcę udający się na służbę funkcjonariusz MO, st. sierżant Zdzisław Karos. Ranny przewieziony został do szpitala i poddany poważnej operacji. W piątek 19 bm. stan rannego funkcjonariusza MO był nadal b. ciężki. Odcyskał on przytomność. Pacjent otoczony jest troskliwą opieką lekarską. /PAP/..." Może zbyt troskliwą - w kilka dni potem zmarł...

Sprawa sier. Karosa - tak nazwano tę rozszalałą po śmierci funkcjonariusza MO /Cześć pamięci i tej ofierze stanu wojennego!/ akcję propagandową. Niejednokrotnie potwierdzono, że nadaje się tej sprawie szczególne znaczenie i cel szczególny: zastraszenie polskiego społeczeństwa przed czynnym oporem wobec przemocy. Nie przebierano w środkach, by ukryć rzeczywiste motywy działania chłopców z GRUPY GRODZISKIEJ - przedstawiciele tysięcy młodych Polaków zbuntowanych przeciw militarnej rzeczywistości. Podczas śledztwa i rozprawy sądowej starano się nie rozróżnić pojęć: "strzelał - zastrzelił", "w wyniku szarpaniny - z premedytacją", "strzelał do munduru - celował w człowieka", "przechowywał broń - posiadał ją - nie posiadał", "grupa - organizacja terrorystyczna", "duchowy doradca - przywódca", "bo najmądrzejszy" itd, fakty są znane.

Już poza salą sądową zapędają straszne wyroki:

- ROBERT CHECHŁACZ - 25 lat więzienia /do 2007r./
- TOMASZ ŁUPANOW - 13 lat więzienia /do 1995r./
- Ks. SYLWESTER ZYCH - 6 lat więzienia /do 1988r./
- STANISŁAW MATEJCZUK - 6 lat więzienia /do 1983r./

Wszyscy odbywają karę w najcięższych warunkach: Chechłacz i Łupanow - najmłodsi - w Nysie; ks. Zych - nieustannie domagający się prawa odprawiania Mszy Sw. w celi, walczący o status więźnia politycznego, choć wątkiej postury - ciągłymi głodówkami - w Braniewie; Matejczuk - pomimo pogarszającego się stanu zdrowia, z uporem walczący o kontynuowanie nauki - we Wrocławiu.

Dziś nie mamy wątpliwości, że surowe wyroki były zemstą SB i MO. Potwierdził to sam G. Piotrowski na procesie o zamordowanie ks. Jerzego Popiełuszki: "...Ks. Zych, tuż przed moim aresztowaniem miał zostać przeniesiony z więzienia do klasztoru, żeby nie kłuć w oczy ludzi. W wyniku półrocznych nacisków/?!/ Episkopatu, uzyskano prawie że już taką zgodę, wymuszoną na władzach. Być może już odprawia msze w klasztorach, żeby nie kłuć społeczeństwa w oczy, że jest na wolności..."

Jakże zabolęło to aparat bezpieczeństwa! Nie ma sensu ustosunkowywać się do słów bezwzględnego oprawcy i mordercy. Ksiądz Zych nadal przebywa za murami jednego z najcięższych więzień. Faktem jest, iż Piotrowski był "zawsze w psychicznej gotowości do spełnienia czynów gwałtownych..." /z sali sądowej/. "Grupa grodziska" - z racji stanu czy wychowania - nie hodowała w sobie owej "gotowości" wobec Karosa. Zginął z ręki przypadku, a wykorzystali to organy naszej polskiej praworządności.

Skandalem jest, że dwie amnestie czy tzw. akty wielkoduszności dotąd nawet nie złagodziły wyroków! Tymczasem bezkarnie żyją wśród nas mordercy Grzesia Przemyska, Antonowicza i innych ofiar stanu wojennego - zazwyczaj

